

Sławomir Dąbrowski

Pamięć i kult powstania styczniowego w prasie wojskowej i w Wojsku Polskim w latach 1918-1939

Niepodległość i Pamięć 16/1 (29), 77-92

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Dąbrowski
Warszawa

Pamięć i kult powstania styczniowego w prasie wojskowej i w Wojsku Polskim w latach 1918-1939

W czasach II Rzeczypospolitej tradycje powstania styczniowego były szczególnie kultywowane w Wojsku Polskim, podobnie jak pamięć o wcześniejszych zrywach niepodległościowych. Powstanie z lat 1863-1864 było jednak wydarzeniem nie tak dawnym, a niektórzy ich uczestnicy wciąż jeszcze żyli. Nic więc dziwnego, że dowódcy odpowiedzialni za ideowe i patriotyczne wychowanie żołnierzy często sięgali do powstańczych epizodów narodowej przeszłości¹. Szczególną okazją były ich rocznice.

Już podczas wojny polsko-bolszewickiej oficerowie, chcąc podnieść morale wojska, przekazywali żołnierzom wiedzę o tym, jak poprzednie pokolenia walczyły o wolną ojczyznę². W 1921 r. w rocznicę powstania został wydany okolicznościowy rozkaz ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przypominający o wielkim poświęceniu poprzednich pokoleń walczących z Rosją o wolną Polskę. „Dnia dzisiejszego święcimy 58 rocznicę wybuchu powstania styczniowego. (...) Dziadowie wasi i ojcowie poszli w bój, z Rosją. Poszli bez mundurów, bardzo często bez broni i żywności, lecz z wielkim ideałem w sercu, wielką miłością do Matki – Ojczyzny, na ołtarzu której ochoczo składali swą krew i miecze”³.

Wielkim propagatorem pamięci o powstaniu styczniowym był marszałek Józef Piłsudski, który już w niepodległej Polsce na spotkaniu z weteranami mówił jak wiele zawdzięcza dawnym powstańcom: „Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważałem za duchowych synów powstańców i dlatego wydałem już rozkaz, aby wojsko wzięło udział w uczczeniu pamięci powstania”⁴. Zaslugi weteranów uczcił również w specjalnym rozkazie. „Żołnierze! Pięćdziesiąt lat temu ojcowie nasi rozpoczęli walkę o niepodległość Ojczyzny. Szli nie w lśniących mundurach, lecz w łachmanach i boso, nie w przepychu techniki, lecz z strzelbami myśliwskimi i kosami na armaty i karabiny. Prowadzili wojnę rok cały,

1 Por. J. Odziemkowski, *Wychowanie patriotyczne i obywatelskie w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski obyczaj patriotyczny od XVIII do przelomu XX/XXI w. – ciągłość i zmiana*, red. A. Stawarz, W.J. Wysocki, Warszawa 2007, s. 180.

2 J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 413.

3 J.A. Świącicki, *W sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923, s. 6.

4 „Kurier Poranny” 14 I 1919, s. 2.

pozostając jako żołnierze, niedościgniętym ideałem zapału, ofiarności i trwania w nierównej walce, w warunkach fizycznych jak najcięższych⁵. W następnym roku podczas posiedzenia kapituły orderu *Virtuti Militari* marszałek ponownie podkreślał zasługi uczestników powstania styczniowego⁶. Z okazji obchodów 63. rocznicy przypominał, że walkom z lat 1863-1864 zostały poświęcone stosunkowo nieliczne opracowania historyczne⁷. Po przewrocie majowym w rocznicę powstania styczniowego w Belwederze odbywały się spotkania z żyjącymi weteranami.

Wszystkie prace historyczne, zwłaszcza analizy działań wojskowych z lat 1863-1864 napisane przez Józefa Piłsudskiego zostały zebrane i opracowane przez wybitnego historyka Stefana Kieniewicza⁸. Świadczą one o trwałości zainteresowań Marszałka tą problematyką i jego niemałej kompetencji.

Kult powstania styczniowego znajdował swe odbicie w prasie związanej z wojskiem. Pismem wydawanym z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wojskowych była „Polska Zbrojna”. Gazeta ukazywała się od jesieni 1920 r., a redagowana była przez Remigiusza Kwiatkowskiego wspólnie z Piotrem Grzegorzczakiem, Tadeuszem Teslarzem i Stanisławem Lemem. W późniejszym okresie z pismem tym współpracowali także: Stanisław Poraj-Koźmiński, mjr Stanisław Sosabowski i Władysław Dunin-Wąsowicz. Nakład gazety wynosił 8-10 tys. egz. Po zamachu majowym „Polska Zbrojna” przeszła pod wpływem ówczesnej ekipy rządowej i wychodziła aż do września 1939 r. Z gazety przeznaczonej dla kół wojskowych i w zasadzie ograniczającej się do ich spraw, przekształcona została w pismo o charakterze ogólnoinformacyjnym, choć z szerokim uwzględnieniem wojskowej problematyki.

60. rocznicę powstania styczniowego w 1923 r. „Polska Zbrojna” uczciła okolicznościowym numerem. Zawierał on m.in. artykuł Edwarda Rutla opatrzonego mottem będącym trawestacją wiersza Juliusza Słowackiego: „(...) A gdy potrzeba na śmierć idą pokonani, jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec (...)”. Przedstawiano tu weteranów powstania styczniowego żyjących już w wolnej ojczyźnie i korzystających z opieki państwa polskiego⁹. Na dalszych stronach gazety znalazło się opowiadanie jednej z uczestniczek powstania, która walczyła w oddziale Lelewela (Marcina Borełowskiego) jako łączniczka i brała udział w bitwie z Moskalami, a następnie wyprowadziła rannego Lelewela do Galicji. Jej dalszy udział w powstaniu zakończył się aresztowaniem i osadzeniem w Cytadeli Warszawskiej. Opowiadanie zostało spisane przez mec. Aleksandra Kwiatkowskiego, podporucznika – weterana 1863 r. i posiadało istotną wartość źródłową. Na tej samej stronie został umieszczony artykuł, który przypominał o poniesionych przez naród ofiarach. Dołączono do niego wiersz powstańca – poety Mieczysława Romanowskiego, który oddawał ówczesną atmosferę.

„Komu to duszno? kto znużony
Walką w zwycięstwo nie wierzy?
Czy się wyrzekły duchów miliony
Krwi swych słonecznych szermierzy?
Czy do poświęceń nie ma nikogo?
Czy natchnień pękła już struna
Precz małoduszni z twarzą złowrogą –
Audaces juvat fortuna.”¹⁰

5 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 52.

6 Ibidem, s. 139-140.

7 Ibidem, t. VIII, Warszawa 1937, s. 264-276.

8 J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1989.

9 „Polska Zbrojna” 23 I 1923, s. 2 W oryginale powyższy cytat pochodzący z wiersza „Testament mój” brzmi: „A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei. Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”.

10 Ibidem, s. 3.

W dalszej części tego artykułu jest mowa o monografii autorstwa Józefa Grabca¹¹, poświęconej powstaniu styczniowemu, a zatytułowanej *Rok 1863*¹². W tym samym numerze zamieszczono korespondencję ze Lwowa dotyczącą tamtejszych obchodów rocznicowych. Na zakończenie numeru przedrukowano inny wiersz Mieczysława Romanowskiego pt. „Z pożółkłych kart”¹³.

Omówienie uroczystości lwowskich było dość obszerne. Obchody te rozpoczęły się najpierw w katedrze, gdzie odprawiono mszę św. Następnie z udziałem władz miejskich, stowarzyszeń młodzieżowych i kompanii honorowej urządzono defiladę przed zgromadzonymi uczestnikami powstania styczniowego. W sali ratuszowej zgromadzili się generałowie, korpus oficerski, prezydium rady miasta, przedstawiciele władz miejskich, konsul francuski, duchowieństwo i delegacje żołnierzy. Przemówienia wygłosili m.in.: gen. Stanisław Haller, profesor Stanisław Zakrzewski i weteran 1863 r. Ludomir Benedyktowicz. W czasie uroczystości kompanie honorowe kadetów prezentowały broń i oddały hołd weteranom, a skauci pochylili swój sztandar. W imieniu weteranów przemówił profesor Politechniki Lwowskiej Leon Syroczyński. Uroczystości zakończyły się przedstawieniem w Teatrze Wielkim¹⁴.

W rok później ponownie przypomniano o rocznicy wybuchu powstania styczniowego. W jej przededniu „Polska Zbrojna” zamieściła artykuł poświęcony obchodom zorganizowanym przez Związek Legionistów Polskich. Z tej okazji wysłuchano prelekcji marszałka Piłsudskiego na temat powstania. Gazeta zamieściła też informacje o obchodach rocznicowych, w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej i na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie odbył się odczyt na temat powstańczej bitwy pod Krzykawką¹⁵.

Następny numer znowu poświęcono wydarzeniom roku 1863. Opublikowano w nim artykuł Reginy Zienkiewiczowej, który przypominał o ofiarach poniesionych podczas powstania. Zamieszczono też manifest Tymczasowego Rządu Narodowego. Obok znalazł się artykuł Józefa Grabca, przypominający wielu wybitnych dowódców partyzanckich¹⁶. Czytelnicy mogli zapoznać się także z artykułem wybitnego historyka, płk. dr. Mariana Kukiela¹⁷, poświęcony próbom wskrzeszenia wojska polskiego po roku 1831. Jego fragment bezpośrednio dotyczył oddziałów powstańczych z roku 1863. Autor konkludował, że „Powstanie 1863 r. okazało niesłychane trudności samodzielnego stworzenia siły zbrojnej narodowej przez naród ujarzmiony; ukazało zarazem, że nie ma ofiary, której by się należało ponieść, aby wojsko, które naród taki ponieść może, utrzymać, rozwinąć, doskonalić, jako broń na dzisiaj – zawiązek na jutro”¹⁸. Okolicznościowy numer zawierał też przedruk refleksji o organizacji oddziałów partyzanckich autorstwa dyktatora z roku 1863 Mariana Langiewicza¹⁹ oraz wiersz Artura Oppmana (Or-Ot)²⁰ pt. *Pięciu poległych*.

11 Józef Dąbrowski, pseud. Grabiec (1876-1926), prawnik, publicysta, historyk związany z PPS i obozem niepodległościowym.

12 „Polska Zbrojna” 23 I 1923, s. 3.

13 Ibidem, s. 6.

14 Ibidem, s. 3.

15 Ibidem, 21 I 1924, s. 2.

16 Ibidem, s. 2-3.

17 Marian Włodzimierz Kukiel (1885-1973), generał, historyk wojskowości.

18 Ibidem, s. 3-4.

19 Ibidem, s. 4-5.

20 Artur Franciszek Michał Oppman, pseud. i krypt. Or-Ot (1867-1931), poeta, publicysta, uczestnik wojny 1920 r., oficer oświatowy WP.

Ciekawostką był szkic dotyczący próby stworzenia floty polskiej w czasie powstania 1863 r. Kolejne artykuły poświęcone zostały grobom powstańcom²¹.

Ciąg dalszy omawianego numeru „Polski Zbrojnej” zawierał szkic Aleksandra Kraushara²² poświęcony Warszawie sprzed powstania 1863 r. Sąsiadowało z nim wspomnienie o pułkowniku Zygmuncie Chmieleńskim napisane przez Cypriana Januszewskiego²³ oraz artykuł Z. Zygmuntowicza poświęcony działalności służby łączności w czasie powstania styczniowego²⁴.

Przedrukowano również streszczenie przemówienia, które wygłosił Józef Piłsudski podczas Akademii Związku Legionistów w dniu 20 stycznia 1924 r. Marszałek mówił wówczas: „Rok 63-ci stoi na przełomie naszych dziejów i epokowych zdarzeń. Walka orężna, rok cały zalewająca krwawą pożogą ziemię naszą. Wyrasta mur olbrzymi, zmykając stare życie, otwierając nowe. Cyfry 1 – 8 – 6 – 3 płoną na wieki blaskiem nieśmiertelności”. Zacytowano też fragmenty artykułów i notatek z innych gazet, które na swych łamach ustosunkowały się do tej prelekcji²⁵.

Rocznicy numer o zwiększonej objętości zawierał jeszcze artykuł Władysława Dunin Wąsowicza poświęcony głównie weteranom roku 1863 oraz wpływowi tego narodowego zrywu na następne pokolenia, które wywalczyły wolną Polskę. Podobny charakter refleksji o przeszłości i współczesności miał tekst Jana Szczęsnego Mayzela o znamienym tytule 1864-1914-1924²⁶. Zupełnie już aktualny charakter posiadał artykuł Władysława Rozmarynowskiego. Jego autor pisał o opiece i pomocy, jaką z inicjatywy władz wojskowych, sejmu i rządu otrzymują weterani powstania styczniowego. Jego uzupełnieniem był wywiad z prezesem związku weteranów Julianem Adolfem Święcickim²⁷ oraz reportaż z życia mieszkających w schronisku na Pradze weteranów. Kontynuując okolicznościowe tematy zamieszczono życiorysy uczestników powstania – płk. Józefa Miniewskiego, rotm. Józefa Domańskiego i por. Cypriana Januszewskiego. Opublikowano też listę weteranów, którzy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe, – Order Polonia Restituta, Virtuti Militari i Krzyż Walecznych²⁸.

Na zakończenie umieszczono jeszcze dwa artykuły. Pierwszy omawiał hołd, jaki Warszawa oddała symbolom męczeństwa, drugi artykuł opisywał cześć oddaną przez młodzież weteranom 1863 r.²⁹

Jak widać, redakcja „Polski Zbrojnej” nie szczędziła starań, by 60. rocznicę zakończenia powstania styczniowego uczcić żywo i możliwie najokazalej. Pozyskano współpracę wybitnych pisarzy i historyków. Oddano głos świadkom epoki. Podkreślono znaczenie tradycji dla odrodzenia państwa. Oddano hołd weteranom. Na tle innych okolicznościowych publikacji numer ten należy ocenić jako bardzo interesujący i wartościowy.

W kilka lat później – już po przewrocie majowym – z okazji 65. rocznicy styczniowego zrywu „Polska Zbrojna”, jako organ prasowy poświęcony sprawom obrony państwa, na pierwszej stronie zamieścił portrety wybitnych Polaków z różnych epok: Bolesława Chrobrego, Jana Henryka Dąbrowskiego, Romualda Traugutta i Józef Piłsudskiego.

21 „Polska Zbrojna” 21 I 1924, s. 5.

22 Aleksander Kraushar (1842-1931), historyk, prawnik i poeta.

23 „Polska Zbrojna”, 21 I 1924, s. 6.

24 Ibidem s. 7.

25 Ibidem, s. 8.

26 Ibidem, s. 9.

27 Ibidem, s. 9-11.

28 Ibidem, s. 12-13.

29 Ibidem, s. 13.

Uzupełnieniem był artykuł poświęcony tym postaciom. W zakończeniu znalazł się krótki wiersz³⁰.

Na drugiej stronie zamieszczono artykuł Józefa Piłsudskiego pt. „Pieczęć Rządu”. Autor pisał: „W roku 63. istniał taki symbol, który silnie, ba nieraz wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć – pieczęć Rządu Narodowego”. W dalszej części swych wywodów przypominał działalność podziemnego rządu. Artykuł kończył się wierszem Słowackiego:

„I gdy na sennych was uderzą strachy,
I gdy zbudzicie się w łożu spotniali.
I usłyszycie, że drżą wasze dachy
I tak trzaskają, jak kość gdy się pali –
Kiedy was weźmie zimna śmierć po pachy
Boga pokaże i przed Nim powali”³¹.

Po słowach tych następowały dalsze teksty poświęcone powstaniu styczniowemu. Spośród nich na uwagę zasługiwał artykuł znanego historyka – popularyzatora Franciszka Rawity-Gawrońskiego pt. *Charakter dyplomacji europejskiej w okresie powstania styczniowego*. Omawiał on stosunek państw europejskich do polskiego zrywu. „Wszyscy politycy – pisał Gawroński – patrzyli na powstanie z początku jako na rewolucję, a wszelka rewolucja dla rządów despotycznych była straszakiem”. Rocznikową tematykę kontynuował tekst wybitnego znawcy powstania styczniowego Stanisława Zielińskiego³². Poświęcony był on walkom i ofiarom na Litwie. Autor przedstawił plan powstańców oraz okoliczności krwawego stłumienia „buntu” przez wojska carskie i popierającą je miejscową ludność. „Rozpoczęcie walki zbrojnej na Litwie i Rusi Rząd Narodowy naznaczył na dzień 10 maja, ale trudno było nakazać Litwie milczenie, gdy Rzeczypospolita krwawiła... W Witebskiem drobna garstka Leona Pilatera, po zwycięskim napadzie pod Krasławiem 25 kwietnia ścigana i osaczona to tu to tam stawała rozpaczliwy opór, aż wreszcie wyginęła”³³.

Redakcja „Polski Zbrojnej” nie ograniczała się do materiałów o charakterze ściśle historycznym i wspomnieniowym. W omawianym numerze znajdujemy pracę Leona Pomirskiego poświęconą wpływowi roku 1863 na literaturę polską, poruszającą sprawy społeczne i narodowe³⁴. Na następnej stronie umieszczono szkic Adama Botnickiego *Działania powstańcze 1863-4 r.* Autor w skrócie opisuje przebieg powstania, wykorzystując podstawowe źródła i opracowania. W podsumowaniu stwierdza: „Bez 1863-4 roku nie zostałyby zbudzony naród ze snu niewoli. Bez krwi przelanej w 1863 r. nie byłoby 1905-1914 ani 1918 roku”³⁵.

W dalszym ciągu numeru została zamieszczona wiadomość o otwarciu w Warszawie w kamienicy Baryczków wystawy zbiorów raperswilskich, które zostały sprowadzone do Polski po odzyskaniu niepodległości³⁶. Uzupełnieniem rocznicowego numeru był życiorys Zygmunta Sierakowskiego, opracowany przez Franciszka Rawitę-Gawrońskiego

30 „Polska Zbrojna”, 22 I 1928, s. 1.

31 Ibidem, s. 2.

32 Do najbardziej znanych prac Stanisława Zielińskiego (1880-1936) należy wydana w 1913 r. w Rapperswilu książka pt. *Bitwy i potyczki powstania styczniowego*.

33 „Polska Zbrojna” 22 I 1928, s. 3-5.

34 Ibidem, s. 5

35 Ibidem, s. 6.

36 Ibidem, s. 7.

z okazji 101. rocznicy urodzin Sierakowskiego³⁷. Ostatnim szkicem przypominającym o rocznicy była praca Stefana Drapińskiego o poczcie powstańczej w 1863 r.³⁸

Nie ulega wątpliwości, że choć w 1928 r. rocznica nie była „okrągła”, redakcja „Polski Zbrojnej” poświęciła jej wiele uwagi i miejsca, publikując ciekawe i cenne materiały.

Przygotowania do uczczenia 70. rocznicy gazeta rozpoczęła już w dniu 14 stycznia 1933 r. W numerze z tego dnia został umieszczony artykuł – wspomnienie historyczne na temat branki, która stała się bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania. Autor, który podpisał się inicjałem „M”, stwierdzał: „Bolesnym prologiem do rozpoczynającego się przed siedemdziesięciu laty dramatu polskiego była słynna branka młodzieży dokonana z inicjatywy Wielopolskiego. Przez wcielenie do armii rosyjskiej żywiołów gorętszych spodziewał się margrabia zahamować rosnący nastrój rewolucyjny i w atmosferze „uspokojenia” przeprowadzić zamierzone reformy”³⁹. W następnym numerze omówiono plan przygotowań Warszawy do uroczystych obchodów 70-lecia⁴⁰, a w kolejnym przedstawiano szczegóły uroczystości. Tak jak wszystkie poprzednie, organizowano je pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zakrojone były bardzo szeroko:

„Uroczystości rozpoczną się w sobotę, dnia 21 b.m. o godz. 10 żałobną mszą świętą w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, którą odprawi ks. prałat Micharski.

O godz. 14.30 w synagodze Nożyka przy ul. Twardej 6 nabożeństwo dla żołnierzy – żydów odprawi rabin wojskowy, Steinberg, w obecności jednego w całej Polsce, pozostającego przy życiu weterana żyda, Leona Hertza.

O godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy powstania styczniowego w Muzeum Narodowym, na które zapowiedział przybycie p. Prezydent Rzeczplit”⁴¹.

W dniu 21 I 1933 r. gazeta po raz kolejny zamieściła program obchodów rocznicowych i odezwę wzywającą cały naród do oddania hołdu weteranom powstania styczniowego.

Uroczystości stały się okazją do nadania, z inicjatywy prezydenta Mościckiego i premiera Aleksandra Prystora, Krzyża Niepodległości z Mieczami wszystkim zmarłym i żyjącym weteranom powstania styczniowego. Ogłoszenie tej decyzji zostało zamieszczone na pierwszej stronie gazety⁴². W dalszym ciągu uzupełniano wcześniejsze informacje o rocznicowych uroczystościach. Miały się odbywać z ogromnym rozmachem.

„Dziś w sobotę o godz. 12-tej w południe nastąpi w obecności p. Prezydenta Rzplitej otwarcie wystawy powstania styczniowego w Muzeum Narodowym (Al. Trzeciego Maja 13).

Wieczorem o godz. 17.30 zbiórka organizacyjnej i stowarzyszeń na Placu Piłsudskiego ze sztandarami i orkiestrami. O godz. 18-ej oddziały wojskowe oddadzą hołd prochom Nieznanego Żołnierza, poczem wyruszy pochód Krakowskiem Przedmieściem, ul. Świętojańską, Starym Rynkiem i dalej pod Krzyż Traugutta, gdzie przemówi prezes komitetu obchodu gen. Śmigły-Rydz, a zespół artystyczny „Domu Żołnierza”

37 Ibidem, s. 7.

38 Ibidem, s. 8.

39 „Polska Zbrojna” 14 I 1933, s. 3.

40 Ibidem, 15 I 1933, s. 7.

41 Ibidem, 20 I 1933, s. 9.

42 Ibidem, 21 I 1933, s. 1.

odtworzy 4 żywe obrazy z 1863 na bastionie fortu legionów, ilustrowane recytacjami. Mowę prezesa Komitetu będzie transmitowało Polskie Radio⁴³.

Dla uczczeniu rocznicy z inicjatywy Ministra Spraw Wojskowych wśród oficerów Wojska Polskiego została przeprowadzona składka, z której dochód przeznaczono na rzecz weteranów⁴⁴.

W samym dniu 70. rocznicy „Polska Zbrojna” zamieściła ponownie liczne prace historyczne poświęcone temu wydarzeniu. I tym razem artykuły te zostały napisane przez wybitnych historyków i znawców dziejów powstania styczniowego. Na stronie trzeciej opublikowano szkic profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej Włodzimierza Dzwonkowskiego „Powstanie styczniowe”, przypominający w skrócie, jak wyglądała sytuacja w Królestwie Polskim przed wybuchem, jak odbywały się przygotowania i w jakich okolicznościach doszło do podjęcia walki⁴⁵.

Na następnej stronie zostały zamieszczone dwa artykuły o zbliżonej tematyce, autorstwa Władysława Ludwika Eberta oraz Karola Koźmińskiego. Ten ostatni traktował o schyłkowej fazie powstania i próbach jego kontynuowania podjętych przez ostatniego dyktatora Romualda Traugutta, przypomniano też jego aresztowanie i śmierć na stokach Cytadeli Warszawskiej⁴⁶.

Kult pamięci powstania styczniowego gazeta szerzyła nadal, oddając hołd żyjącym w wolnej Polsce weteranom. Władysław Dunin Wąsowicz, założyciel Stowarzyszenia Przyjaciół Weteranów Powstania Styczniowego, przypominał, że wielu z nich jako młodzi uczniowie gimnazjów wzięło udział w powstaniu, teraz zaś swe dramatyczne wspomnienia przekazują następnym pokoleniom: „Przeżyć takich okropnych było tyle w powstaniu styczniowym – ilu samych powstańców. Każdy z nich – to żywa legenda i żywa Golgota, którą trzeba przejść aby zrozumieć i odczuć”⁴⁷. W drugim artykule, podpisanym J.D.W, mowa była o kobietach, które uczestniczyły w powstaniu⁴⁸.

Duże znaczenie miał tekst Mariana Dubieckiego⁴⁹, ostatniego żyjącego jeszcze przedstawiciela Rządu Tymczasowego ds. Rusi przy Romualdzie Traugutcie. Przedstawiono przygotowania do powstania, jego przebieg i krwawe represje⁵⁰.

Na następnej stronie pisma zamieszczono artykuł poświęcony zorganizowanej w Muzeum Narodowym i Muzeum Wojska wystawie poświęconej „relikwiom z czasów powstania styczniowego”⁵¹.

Drugim pismem związanym z Ministerstwem Spraw Wojskowych był „Żołnierz Polski”. Ukazywał się od 1919 r. aż do września 1939 r. Wydawany był raz w tygodniu, a redaktorami byli początkowo Juliusz Kaden-Bandrowski i Artur Oppman. Z pismem tym współpracował też pisarz Andrzej Strug⁵². W 1926 r. odszedł z redakcji A. Oppman, a jego miejsce zajął por. rez. Roman Wasilewski. Od 1932 r. pismem kierował Stanisław Falkiewicz, a następnie kpt. Adam Kowalski.

W 60. rocznicę powstania styczniowego w „Żołnierzu Polskim” zostały wydrukowane liczne artykuły poświęcone temu dramatowi dziejowemu. Na pierwszej stronie

43 Ibidem, s. 4.

44 Ibidem, s. 7.

45 Ibidem, 22 I 1933 s. 3.

46 Ibidem, s. 4.

47 Ibidem, s. 5.

48 Ibidem.

49 Marian Karol Dubiecki (1838-1926), sekretarz Rządu Tymczasowego ds. Rusi.

50 „Polska Zbrojna” 22 I 1933, s. 7.

51 Ibidem, s. 9.

52 Andrzej Strug, właściwie Tadeusz Gałęcki (1873-1937), pisarz i działacz socjalistyczny.

gazety została zamieszczona reprodukcja obrazu Konstantego Górskiego „Ucieczka” z cyklu pt. „Sybir”. W dalszej części gazety wydrukowano artykuł Antoniego Bogusławskiego, w którym autor przypomniał, jak wyglądała sytuacja Królestwa Polskiego po upadku powstania listopadowego, omówił próby podniesienia kraju z upadku gospodarczego, usiłowania porozumienia się niektórych arystokratów z carem oraz przygotowania części patriotów polskich i rosyjskich do wybuchu powstania i rewolucji. Dalej następował opis przebiegu walk powstańczych i popowstaniowych represji. W końcowym fragmencie mowa była o nowych wodzach narodu wychowanych na tradycji patriotycznych czynów bohaterów roku 1863 i ich roli w odzyskaniu niepodległości. W zakończeniu autor stwierdzał, że powstanie „(...) Było zwycięstwem ducha narodowego nad przywykającym do niewoli ciałem”⁵³.

Ważnym akcentem utrwalania pamięci historycznej były przedruki poezji powstańczej, która miała przypominać młodemu pokoleniu tamte lata. W omawianym numerze na dalszych stronach zostały wydrukowane trzy wiersze poświęcone powstaniu styczniowemu. Pierwszy z nich, to „Wiosna” Mieczysława Romanowskiego⁵⁴, drugi „Marsz Żuawów” Włodzimierza Wolskiego. Wiersz ten jest poświęcony oddziałowi powstańczemu, który został sformowany przez oficera pochodzenia francuskiego Francois Rochebrune’a⁵⁵. Żołnierze tego oddziału składali przysięgę, że nie cofną się i nie poddadzą. Mogli tylko zwyciężyć albo zginąć – stąd ich nazwa „Żuawi śmierci”. Trzeci z kolei wiersz, autorstwa Antoniego Bogusławskiego, przypominał o mogiłach z 1863 roku⁵⁶.

Dalej następował artykuł Krystyny Bielańskiej poświęcony jednemu z najbardziej doświadczonych i zasłużonych dowódców – generałowi Józefowi Hauke-Bosakowi⁵⁷.

Materiały popularnonaukowe uzupełniono fragmentem powieści Andrzeja Struga pt. „Ojcowie nasi”. Dodatkiem były reprodukcje obrazów Konstantego Górskiego. „Czytanie Pana Tadeusza w kopalni” i „Wyzwolenie”⁵⁸.

Na zakończenie okolicznościowego numeru oddano głos Marianowi Dubieckiemu, niegdyś sekretarzowi Romualda Traugutta. Jego tekst miał charakter wspomnieniowy i został poświęcony jednemu ze strażników, którzy pilnowali porządku w powstańczym obozie – komisarzowi Lerbasowi⁵⁹.

Redakcja nie poprzestała na tych licznych i znakomych okolicznościowych materiałach. W następnym numerze został wydrukowany pamiętnik powstańca, który służył w oddziale Zygmunta Chmieleńskiego. W kolejnej edycji gazety ukazał się dalszy odcinek pamiętnika⁶⁰.

„Żołnierz Polski” opisywał też uroczystości rocznicowe, które odbyły się w Warszawskiej Szkole Podchorążych a zorganizowane zostały z inicjatywy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. W obchodach wziął udział prezydent Stanisław Wojciechowski w otoczeniu generalicji. Podczas uroczystości wysłuchano wykładu ppłk. Wacława Tokarza na temat powstania styczniowego. W dalszej części odśpiewane zostały pieśni patriotyczne⁶¹.

53 *Rok 1863*, „Żołnierz Polski”, 21 I 1923, s. 4.

54 *Ibidem*, s. 5.

55 *Ibidem*, s. 6.

56 *Ibidem*, s. 13.

57 *Ibidem*, s. 7-9.

58 *Ibidem*, s. 10-13.

59 *Ibidem*, s. 14.

60 *Ibidem*, 28 I 1923, s. 13-14 i 4 II 1923, s. 6-7.

61 *Ibidem*, 4 II 1923, s. 16.

Pamięć o bohaterach powstania styczniowego przywoływano nie tylko z okazji samej rocznicy wybuchu, ale też w innych dniach nasuwających wspomnienia walk powstańców. Takim wydarzeniem, przypomnianym w artykule autorstwa Krystyny Bielańskiej, był urządzony w Olkuszu obchód 60. rocznicy śmierci płk. Nullo. W uroczystościach rocznicowych wzięło podobno udział aż 10 tys. gości, w tym delegacja, na której czele stał wielki pisarz Stefan Żeromski oraz grupa Włochów mieszkających w Warszawie. Przemawiali: jako przedstawiciel rządu, wojewoda kielecki Adam Kroebeł oraz delegat MSWojsk. gen. Goroszkiewicz. W imieniu rządu włoskiego mowę pochwalną wygłosił sekretarz poselstwa hr. Guido Roncelli, który podziękował mieszkańcom za opiekę nad grobem jego rodaka. Wystąpienia mieli też weterani powstania styczniowego. Relacjonowano ich wypowiedzi, w których znalazło się stwierdzenie, że 60 lat temu nie marzyli o tak uroczystej chwili w wolnej Polsce. Spotkanie zakończyła defilada strzelców katowickich⁶².

Również 5 sierpnia w rocznicę śmierci Romualda Traugutta i jego towarzyszy w „Żołnierzu Polskim” ukazał się dwa artykuły poświęcone temu tragicznemu wydarzeniu. Trzeba przyznać, że napisane zostały nieco schematycznie. Przypomniano o ofiarach poniesionych podczas powstania, a następnie uhonorowano Józefa Piłsudskiego zaznaczając, że wychowany był na tradycjach powstańców. Charakterystyczne, że uczczono żołnierzy nie tylko Legionów Piłsudskiego, ale też oddziały utworzone we Francji, a nawet Legion Puławski, który walczył z Niemcami oraz utworzone na Syberii formacje walczące z bolszewikami⁶³. Po roku 1926 rozkład akcentów w podobnych artykułach był już inny.

W tym samym numerze zabrała głos współpracująca z pismem Krystyna Bielańska, która omówiła życiorys i czyny Traugutta jako dyktatora powstania. Jego postawę tak scharakteryzowała, cytując słowa Elizy Orzeszkowej:

– „Wodzem był człowiek świętego imienia. Pytasz, dlatego świętem jest to imię? Albowiem według przekazania Pana opuścił on żonę i dzieci, dostatki i spokój, wszystko, co raduje i jest życia, skarbem, szczęściem, a wzięwszy na ramiona krzyż narodu swego, poszedł za idącym przez ziemię tą – słupem ognistym i w nim zgorzał”⁶⁴.

Nie był to jeszcze koniec powstańczej tematyki w omawianym roczniku „Żołnierza Polskiego”. 25 października 1923 r. zamieszczono nekrologi zmarłych weteranów Henryka Wiercieńskiego, który walczył w oddziałach Langiewicza i Czachowskiego oraz Onufrego Antoniego Wereszczyńskiego, który przyłączył się do oddziału Tyszki, a następnie ks. Łaskiewicza i uczestniczył w walkach na Podlasiu⁶⁵.

W związku z 49. rocznicą śmierci Andrzeja Zamoyskiego 28 października 1923 r. przypomniano jego zasługi dla sprawy polskiej oraz stwierdzono, że jego śmierć była okazją do zmanifestowania patriotycznej postawy społeczeństwa w trudnych czasach prześladowań po upadku powstania⁶⁶. Jest to jedyny napotkany przeze mnie przypadek osobistego uczczenia tej postaci.

W 1928 r. minęło 65 lat od wybuchu walk. Tygodnik „Żołnierz Polski” rocznicę tę uczcił obszernym artykułem poświęconym czasom poprzedzającym ten zryw. Uzupełnieniem okolicznościowego tekstu były reprodukcje dwóch obrazów Artura Grottgera „Pierwsza ofiara” i „Pobór”. Szczególnym uczczeniem tej rocznicy był kolejny artykuł

62 Ibidem, 5 V 1923, s. 6-7.

63 Ibidem, 5 VIII 1923, s. 2-3.

64 Ibidem, s. 4.

65 Ibidem, 25 X 1923, s. 16.

66 Ibidem, 28 X 1923, s. 5.

Krystyny Bielańskiej, omawiający twórczość Grottgera, który w swych cyklach graficznych utrwał pamięć o powstaniu dla następnych pokoleń⁶⁷. Przedrukowano także gawędę powstańca, który brał udział w bitwie pod Górami stoczony 26 czerwca 1863 r. Opowiadanie to zostało spisane przez rotmistrza Jana Mazarakię (odznaczonego w 1921 r. orderem *Virtuti Militari*)⁶⁸.

70. rocznica powstania styczniowego była propagowana w sposób szczególnie okazały. „Żołnierz Polski” na pierwszej stronie rocznicowego numeru umieścił rysunek, który przedstawiał oddawanie honorów weteranom 1863 r. Uzupełnieniem był okolicznościowy wiersz Adama Kowalskiego pt. „Cześć żołnierzom 1863 r.”⁶⁹

Przypomniano przyczyny rozpoczęcia powstania, jego przebieg i upadek. Zaprezentowano też najbardziej znanych dowódców oddziałów powstańczych. Tekst zilustrowano portretami Mariana Langiewicza, Aleksandra margrabiego Wielopolskiego i Michała hr. Murawiewa⁷⁰.

W osobnym artykule scharakteryzowano pieśni patriotyczne, które kształtowały postawę narodu w czasach zaborów. Przypomniano też o prześladowaniach, jakie spotykały wszystkich, którzy posiadali książeczki z pieśniami narodowymi⁷¹.

Urozmaiceniem rocznicowej edycji był reportaż o mieszkających w warszawskim Domu Żołnierza weteranach powstania styczniowego. Przedstawiał on jeden dzień z ich życia, gdy odwiedzili ich przedstawiciele następnych pokoleń żołnierskich i reprezentanci młodzieży, która żyje już w wolnej ojczyźnie⁷².

Z kolei następował artykuł Stefana Spyry pt. „Szlakiem ojców”. Opisano w nim przeżycia pani Zasławskiej i jej dzieci. Ojciec tej rodziny poszedł do powstania i poległ w bitwie w dniu 25 lutego 1863 r.⁷³ Na zakończenie przedstawiono krótki kalendarzyk historyczno-wojskowy⁷⁴.

Następny numer z 1 lutego 1933 r. przyniósł kontynuację tego kalendarzyka. Nie ograniczał się on wyłącznie do dat wydarzeń militarnych. Omówiono w nim np.: konwencję Alvenslebena oraz odezwę Centralnego Komitetu Narodowego⁷⁵.

Przedstawiono też realizację umowy prusko-rosyjskiej. A na zakończenie notatki historycznej przypomniano, jak wielkim zagrożeniem może być sojusz Niemiec z innym państwem wymierzony przeciw Polsce⁷⁶.

W 1938 r. przypadała 75. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Na stronie tytułowej „Żołnierz Polski” zamieścił reprodukcję obrazu Michała Andriolliego pt. „Rok 1863. Wymarsz do boju”. Okolicznościowy numer jak zwykle przynosił liczne i urozmaicone materiały.

Wstępny artykuł napisany przez redaktora, podpisującego się inicjałami H.W. pod nagłówkiem „Poszli nasi w bój bez broni” opisywał stan przygotowań do powstania. Wspomniano wybitniejszych dowódców oraz omówiono pierwsze bitwy, kładąc nacisk na złe uzbrojenie powstańców. Scharakteryzowano działalność pierwszych naczelników

67 Ibidem, 23 I 1928, s. 65.

68 Ibidem, s. 70.

69 Ibidem, 21 I 1933, s. 1.

70 Ibidem, s. 44-64.

71 Ibidem, s. 46-47.

72 Ibidem, s. 50-51.

73 Ibidem, s. 52-56.

74 Ibidem, s. 56.

75 Ibidem, I II 1933, s. 75.

76 Ibidem.

powstania – Mierostawskiego i Langiewicza, w dalszej części szkicu była mowa o postawie Traugutta w ostatnich miesiącach powstania. W podsumowaniu autor przypominał, że pomimo słabego uzbrojenia, braku jednolitego dowództwa powstanie przetrwało blisko półtora roku. Na zakończenie zadał pytanie dotyczące sensu nierównej walki i poniesionych ofiar. W odpowiedzi stwierdził, że lud polski pokazał, iż nie ma nic cenniejszego nad miłość do Ojczyzny⁷⁷.

Na następnej stronie rocznicowego numeru z 1938 r. zostały opublikowane dwa wiersze: Gwidona Trzywdar-Rakowskiego „Żołnierzom 1863 roku” oraz Henryka Radziszewskiego „Pamięć bohaterów”⁷⁸.

Tak jak zdarzało się poprzednio, nawiązywano do osoby marszałka Piłsudskiego, przedstawiono jego poglądy na temat roku 1863. Tekst obfitował w cytaty odnoszące się przede wszystkim do zakresu wsparcia udzielanego przez społeczeństwo walczącym partyzantom⁷⁹.

Czytelnicy „Żołnierza Polskiego” mogli też zapoznać się ze szkicem poświęconym bohaterowi walk na Podlasiu, ks. Stanisławowi Brzósce. Opisano jego działalność patriotyczną przed wybuchem powstania, współpracę z innymi dowódcami, np. płk. F. Lewandowskim czy Romanem Rogińskim. Śmierć ks. Brzóska uznano za ostatni akt powstania styczniowego. Omawiany artykuł został opracowany przez rez. Adama Tenenbauma z Sokółowa Podlaskiego⁸⁰. Uzupełnieniem były reprodukcje obrazów o tematyce powstańczej. Czytelnikom „Żołnierza Polskiego” przedstawiono „Przysięgę” A. Grottera, oraz dzieła „Bój w lesie. Broń powstańcza – to strzelby myśliwskie i kosy” autorstwa K. Górskiego i „Na Sybir” W. Szereszyńskiego.

Kolejną pozycją był pamiętnik powstańca Pasterczyka, który pomagając oddziałowi Konstantego Borowskiego przechowywał ukrytą broń, po czym w wyniku zdrady został schwytany i poddany torturom, a następnie sądzony w Cytadeli i skazany na ciężkie roboty w kopalniach nerczyńskich na Syberii, gdzie zmarł na osiedleniu. Wspomnienia te zostały opracowane przez autora, który podpisał się inicjałami St. C.⁸¹.

Rocznikowe rozważania kończył niewysokich lotów wiersz strz. Ewarysta Kryspina z Łodzi pt. „Sosna nad mogiłą powstańca”⁸².

Jak widać „Żołnierz Polski” niewiele się różnił od „Polski Zbrojnej”. Zarówno w jednym jak i drugim piśmie starano się z okazji kolejnych rocznic przedstawiać urozmaicone materiały historyczne i historyczno-literackie. Publikowano wspomnienia i opracowania, niekiedy pióra znanych autorów. Powstanie 1863 r. przedstawiono jako ogniwo łańcucha patriotycznych tradycji. Nie zapomniano o żyjących jeszcze weteranach. W miarę upływu czasu „Żołnierz Polski” jednak coraz częściej sięgał po pióra amatorów ze środowisk wojskowych.

Wśród pism wydawanych z inicjatywy wojska znajdował się tygodnik „Wiarus”. Wychodził w latach 1930-1939 i był przeznaczony dla podoficerów wojsk lądowych i marynarki wojennej. Funkcję redaktora naczelnego sprawował major dypl. Jan Emisarski, następnie Karol Krzewski, Juliusz Kozulubski i Jerzy Ciepeliowski. Tygodnik wiele miejsca poświęcił obchodom 70 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. W numerze rocznicowym na stronie tytułowej została zamieszczona reprodukcja obrazu

77 Ibidem, 21 I 1938, s. 48.

78 Ibidem, s. 49.

79 Ibidem, s. 50.

80 Ibidem, s. 53.

81 Ibidem, s. 54-55.

82 Ibidem, s. 56.

Franciszka Streinta „Pikieta powstańcza”. W dalszym ciągu czytelnikom zaprezentowano artykuł Karola Koźmińskiego poświęcony Romualdowi Trauguttowi. Autor przedstawiał jego służbę w wojsku carskim, a następnie jego działalność w Rządzie Narodowym, omówił wysiłki Traugutta jako dyktatora, jego aresztowanie i stracenie 5 sierpnia 1864 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej⁸³.

Na następnej stronie opublikowano wiersz Antoniego Bogusławskiego „Branka. Opowiadanie weterana”. Zawierał on jakże częsty motyw porównania przeszłości z teraźniejszością. Przytoczyć warto fragment tego mniej znanego utworu:

„...Wy tego nie pojmujecie, chłopcy co to było...
 Jak idziecie do wojska, to dzwonią wam śpiewki
 swojską nutą, wdziewacie polskie przyodziewki;
 nikt was nie gna przemocą i nie wlecze siłą.
 Żołnierze z was ojczyzny, nie – obce żołdaty,
 na których każdy patrzył, jakby na potwora,
 wróćcie za roczek albo za półtora,
 trzeźwiejsi i mocniejsi, do rodzinnej chaty.
 A jak w <sekury> wzięli, aniś zipnął człeczce,
 siedleś w mroźną Rosję na całe ćwierćwiecze”⁸⁴.

Powtórzeniem znanych nam już wątków był artykuł Bohdana Teofila Lepeckiego „Józef Piłsudski a powstanie styczniowe”. W początkowej części przypominał o żołnierzach oddziałów tworzonych przez Piłsudskiego, nawiązując zarazem do poprzedników, którzy walczyli w powstaniu styczniowym⁸⁵.

Po pięciu latach „Wiarus” czcił 75. rocznicę. Z tej okazji zamieszczono mapę Królestwa Polskiego, na której zaznaczono stoczone przez powstańców bitwy i potyczki. Na następnej stronie przedrukowano mowę marszałka Śmigłego-Rydza wygłoszoną z okazji 70-lecia czynu styczniowego w 1933 r. Potem następował artykuł autorstwa sierżanta Michała Połońskiego. Dotyczył on postawy społeczeństwa w czasie powstania styczniowego. Redakcja wzbogaciła go o szkic – opowieść powstańca 1863 r., por. Ignacego Hardego, którą, jak zaznaczono, spisał starszy wachmistrz Podboraczyński. Tekstowi towarzyszyły fotografie, z których jedna przedstawiała samego bohatera tego opowiadania⁸⁶. W dalszym ciągu czytelnicy dowiadawali się o obchodach rocznicowych w Końskich, związanych z budową pomnika Dionizego Czachowskiego.

Artykuł Michała Godlewskiego odnosił się z kolei do działalności mało znanej wówczas organizacji „sztyletników”, czyli żandarmerii powstańczej. Dowódcą tego oddziału, który zwalczał szpiegów carskich, był dr Jan Karłowicz (pseudonim „Janek Biały”). Opisano niektóre akcje dokonane przez „sztyletników”.

Nie był to jeszcze koniec rocznicowego numeru „Wiarusa”. Zawierał on ponadto artykuł autorstwa sierżanta Michała Milczuka. W początkowej jego części przypominał czasy sprzecz powstania oraz przygotowanie do walki. Omówiono też życiorysy

83 „Wiarus”, 22 I 1933, s. 74.

84 Ibidem, s. 75, „żołdaty” – do 1874 r. nie było w Rosji powszechnej służby wojskowej z poboru, lecz branka rekrutancka. Służba w wojsku carskim trwała 25 lat. Nadzwyczajna branka była przyczyną wybuchu powstania styczniowego.

85 Ibidem, s. 76.

86 Ibidem, 22 I 1938, s. 99.

dwóch zasłużonych dowódców: Zygmunta Sierakowskiego i Jana Sawickiego. Zakończenie zawierało opis bitwy stoczonej przez Romana Rogińskiego pod Białą i postawę dowódcy wojsk rosyjskich Mamajewa, który, pomimo że atak na garnizon został odparty, pozwolił odejść powstańcom⁸⁷.

Interesującym elementem rocznicowego numeru „Wiarusa” był tekst poświęcony próbom zamachów na namiestnika Fiodora Berga, sygnowany inicjałami M.G. Zapewne ukrywał się za nim Michał Godlewski, autor jednego z poprzednio omawianych tekstów⁸⁸.

Ważnym czynnikiem utrwalania pamięci o powstaniu styczniowym była ikonografia. Wielokrotnie już wspominałem, że liczne artykuły ilustrowano zdjęciami i rycinami przedstawiającymi najbardziej zasłużonych dowódców i członków Rządu Narodowego. Ponadto w tygodniku „Wiarus” reprodukowano też zdjęcia zebrane w cyklu „Szlakiem bitew powstania 1863/4”. Znalazły się tu wizerunki miasteczek, w których powstańcy stoczyli zwycięskie bitwy. Pod każdą fotografią umieszczono opis danego starcia zbrojnego⁸⁹.

Nie mogło oczywiście obejść się bez Artura Grotgera, tym razem były to grafiki z cyklu „Lituania”. Pod każdym rysunkiem wydrukowano wiersz nawiązujący do przedstawionej sceny. Autorami tych utworów poetyckich byli: Józef Nawrocki i Bogdan Miszułowicz⁹⁰.

Wszystkie wiersze i rysunki odwoływały się naturalnie do poświęcenia i patriotyzmu powstańców. Utrwały również ich martyrologię. Przykładem może być wiersz Or-Ota pt: „List z Sybiru”⁹¹.

Nie ulega wątpliwości, że „Wiarus” był pismem przeznaczonym dla czytelników gorzej wykształconych, niż „Polska Zbrojna” czy „Żołnierz Polski”. Mniej tu było publikacji znanych autorów, więcej tekstów okolicznościowych pisanych prostym językiem, zrozumiałym dla żołnierzy i podoficerów. Do nich też adresowane były liczne ilustracje.

Wśród pism propagujących tradycje żołnierskie znajdował się wydawany w latach 1929-1933 w Krakowie miesięcznik „Legionista”. Czasopismo to związane było ze Związkiem Legionistów Polskich; na czele redakcji stał dr Stanisław Łukasik. Z nieznanых przyczyn pismo pominęło milczeniem obchody 70. rocznicy powstania styczniowego. Dopiero w sierpniowym numerze ukazał się artykuł poświęcony śmierci Traugutta, napisany przez Mariana Dubieckiego⁹².

Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wojskowych wydawany był od 1929 r. kwartalnik „Przegląd Historyczno-Wojskowy”. Pismo założone zostało przez gen. Juliana Stachiewicza, a firmowało je Wojskowe Biuro Historyczne. Kwartalnik ten redagowany był na wysokim poziomie przez Ottona Laskowskiego, inicjatora i redaktora *Encyklopedii Wojskowej*. Publikował naukowe i popularne studia z zakresu historii wojskowości. W pierwszym roku swego istnienia zamieścił artykuł Edmunda Oppmana⁹³. Praca ta poświęcona była działającej w Warszawie cywilnej i wojskowej organizacji powstańczej, wspierającej walczące w okolicach stolicy oddziały partyzanckie.

87 Ibidem, s. 102.

88 Ibidem, s. 103.

89 Ibidem, s. 109.

90 Ibidem, s. 116.

91 Ibidem, s. 112.

92 Edmund Oppman, (1903-1951) historyk i archiwista.

93 „Przegląd Historyczno-Wojskowy” t. 3, Warszawa 1930, s. 2.

Dla uczczenia 70. rocznicy zamieszczono m.in. omówienie monografii historycznej Henryka Wereszycykiego *Austria a powstanie styczniowe*, wydanej we Lwowie 1930 r. Recenzja ta została napisana również przez Edmunda Oppmana, wybitnego historyka i archiwistę⁹⁴.

W 75. rocznicę opublikowano z kolei studium Stanisława Płoskiego poświęcone udziałowi w przygotowaniach powstańczych i walce Romana Rogińskiego, komisarza województwa podlaskiego⁹⁵.

W latach trzydziestych z inicjatywy naczelnych władz wojskowych dla upamiętnienia bohaterów powstania styczniowego, niektóre jednostki Wojska Polskiego otrzymały imiona zasłużonych dowódców oddziałów powstańczych. Takimi patronami zaszczytno pięć pułków piechoty. Nowe nazwy każdej z tych jednostek zatwierdzano stosownym rozkazem, publikowanym w „Dzienniku Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych”. Żołnierze służących w tych pułkach nosili na pagonach zamiast numeru jednostki inicjały imienia i nazwiska swego patrona. W ten sposób Wojsko Polskie szerzyło kult bohaterów walk z zaborcą.

Bezpośrednio po I wojnie światowej, w grudniu 1918 r., został utworzony we Włoszech pułk, który składał się z ochotników i byłych jeńców armii austriackiej. Przybrał on imię płk. Francesco Nullo. Pułk ten służył we Francji, a po powrocie do kraju, przemianowano go na 8 Pułk Strzelców Polskich im. płk. Francesco Nullo. Stacjonował w Modlinie. W wrześniu 1919 r. otrzymał nazwę 50 Pułku Strzelców Kresowych. Dopiero w 1938 r. przywrócono mu imię Francesco Nullo, co zostało ogłoszone w „Dz. Rozk. MSWojsk.” nr 2 z 1938 r. (poz. 25)⁹⁶.

Przeglądając prasę wojskową z czasów Drugiej Rzeczypospolitej w tygodniku „Żołnierz Polski” znalazłem wzmiankę, w której opisano udział w obchodach rocznicy śmierci płk. Nullo w Olkuszcu żołnierzy innego 57 pułku piechoty im. Francesco Nullo stacjonującego w Kowlu⁹⁷.

Następnym oddziałem, który otrzymał imię jednego z bohaterów powstania styczniowego był 72 pułk piechoty. Jego patronem został płk Dionizy Czachowski. Od tego czasu pełna nazwa pułku brzmiała: 72 Pułk Piechoty im. pułkownika Dionizego Czachowskiego. Rozkaz, który dotyczył nadania imienia temu pułkowi został opublikowany w „Dz. Roz. MSWojsk.” nr 12 z 1937 r., (poz. 152.)⁹⁸.

Pułk stacjonował w Radomiu i często brał udział w uroczystościach związanych z rocznicami powstania styczniowego. Taka uroczystość miała m.in. miejsce w 1937 r., z okazji przewiezienia z Bukowna szczątków Czachowskiego. Jeszcze wcześniej, bo w 1936 r., powstał w Radomiu „Komitet Przeniesienia Prochów i Uczczenia Pamięci Pułkownika Dionizego Czachowskiego”. W listopadzie 1937 r. prochy bohatera ekshumowano i włożono do trumienki, którą przewieziono do Radomia. Tu na granicy miasta umieszczono ją na lawecie armatniej i otoczoną honorową eskortą złożoną z oficerów i podoficerów pułku. Następnie przewieziono ją do kościoła OO. Bernardynów, gdzie została złożona w specjalnie wzniesionym mauzoleum.

94 Ibidem, t. 4, Warszawa 1933, s. 24.

95 Ibidem, t. 10, s. 2.

96 A.E. Markert, *Gloria victis. Tradycja powstania styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*. Pruszków 2004, s. 71-73.

97 „Żołnierz Polski” 5 V 1923, s. 7.

98 A.E. Markert, op. cit., s. 75-76.

Tradycją pułku było też uczestnictwo w styczniowych nabożeństwach w intencji uczestników powstania 1863 r., które odprawiane były w miejscowym kościele garnizonowym⁹⁹.

Następnym pułkiem, który związane z bohaterem powstania styczniowego, był stacjonujący w Grodnie 76 Lidzki Pułk Piechoty. Otrzymał on za patrona Ludwika Narbutta, rozkaz o zmianie nazwy został opublikowany w „Dz. Roz. MSWojsk” nr 2 z 1938 r. (poz. 26). Zacytujmy dla przykładu ów rozkaz:

„76 p. p. – nadanie nazwy
76 pułkowi piechoty nadaję nazwę
76 LIDZKI PUŁK PIECHOTY
IM. LUDWIKA NARBUTTA.

W związku z tym zarządzam noszenie przez żołnierzy tego pułku na naramiennikach kurtek i płaszczy – zamiast dotychczasowej numeracji – inicjałów „L. N.”, według wzoru jako załącznik niniejszej pozycji.

Inicjały:

– dla oficerów i chorążych są haftowane nićmi metalowymi, oksydowanymi na stare srebro,

– dla podoficerów niższej stopnia chorążego i szeregowców są wykonane z białego, matowanego metalu.

Podoficerom zawodowym zezwalam na noszenie przy ubiorze pozasłużbowym inicjałów haftowanych”.

Zmiana nazwy pułku powodowała zmianę odznaki pamiątkowej; od tej pory miała ona kształt krzyża z wydłużonym dolnym ramieniem, na którym umieszczono inicjały LN i napis Wilno 1919. U góry zaś widniała nazwa Dubicze, miejsce bitwy stoczonej 11 kwietnia 1863 r. przez Ludwika Narbutta. Między ramionami krzyża znalazła się dwupolowa tarcza z herbami Polski i Litwy, obwiedziona koroną cierniową. Nowy wzór został zatwierdzony w „Dz. Roz. MSWojsk.” nr 5 z 1938 r. (poz. 51).

„Odznaki pamiątkowe: 34 pp. i 76 lidzkiego
pułku piechoty – zatwierdzenia wzorów.

Zamieniam wzór odznaki pamiątkowej 34 pp. zatwierdzonej Dz. Roz. Nr 4/32, poz. 39, przez dodanie na górnym ramieniu krzyża miniaturki Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Zatwierdzam nowy wzór odznaki pamiątkowej 76 lidzkiego pułku piechoty im. Ludwika Narbutta. Jednocześnie unieważniam wzór odznaki, zatwierdzony Dz. Roz. Nr 16/29, poz. 159”¹⁰⁰.

Z okazji 75. rocznicy powstania pułk brał aktywny udział w obchodach urzędowych w Grodnie, a jego delegacja została wysłana do Warszawy na główne uroczystości rocznicowe¹⁰¹.

83. pułkowi piechoty, który stacjonował w 1938 r. na Polesiu nadano imię ostatniego dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta. Stosowny rozkaz został opublikowany w „Dz. Roz. MSWojsk.” nr 18 z 1938 r. (poz. 223)¹⁰².

99 S.M. Przybyszewski, *72 Pułk Piechoty im. pułkownika Dionizego Czachowskiego*. Pruszków 2003, s. 16-17.

100 Ibidem, s. 77-78.

101 „Polska Zbrojna”, 23 I 1938, s. 7.

102 A.E. Markert, op. cit., s. 80-81.

Ostatnim wreszcie pułkiem, któremu przed wybuchem II wojny światowej nadano imię jednego z dowódców powstania styczniowego, był 19 Pułk Ułanów Wołyńskich. Otrzymał on za patrona gen. Edmunda Różyckiego, wstawionego w 1863 r. dowódcy oddziału walczącego na Wołyniu. W 1938 r. zostało to zatwierdzone rozkazem opublikowanym w Dz. Roz. MSWojsk. nr 2 z 1938 r. (poz. 23.)¹⁰³.

Przesłanie, które wiązało się z tymi patronami, nietrudno odgadnąć. Władze II Rzeczypospolitej chciały nawiązać do walk, które toczyły się w 1863 r. na kresach wschodnich. Pułki, które stacjonowały w końcu lat trzydziestych XX wieku na historycznej Litwie, Polesiu i Wołyniu, starano się związać z tradycją działających tam dowódców: Narbutta, Traugutta, Różyckiego. W ten sposób w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej akcentowano prawa Rzeczypospolitej do tych ziem.

Generalnie rzecz biorąc publikacje w prasie wojskowej i uroczystości organizowane przez wojsko stanowiły bardzo istotną część ówczesnej polityki historycznej. Do tradycji powstania styczniowego zaczęto nawiązywać częściej po roku 1926, ale i wcześniej nie była ona zanedbywana. Należy też pamiętać o znaczeniu asysty wojskowej podczas cywilnych uroczystości związanych z kultywowaniem tradycji 1863 roku. Oczywiście najokazalsze obchody odbywały się w 60., 70. i 75. rocznicę powstania. W prasie wojskowej można było wówczas przeczytać nie tylko artykuły okolicznościowe napisane przez dziennikarzy, ale i cenne fragmenty wspomnień powstańców, teksty znacznych uczonych oraz urywki dzieł literackich. Publikacje te niejednokrotnie zdobiła bogata szata graficzna.

103 Ibidem, s. 82-83.